

Protokół

Odwołan, dnia 25. maja 1946. Obecni: Prokurator Bronisław Macio-
kewski ze przybraniem protokołującej Krystyny Szymonickiej, prze-
strzeżen na podstawie art. 20 przepisów proceduralnych K.P.K. w cha-
rakterze świadka Ferdynanda Bernharda, byłego więźnia obojczyckich
skiego Nr. 68394, który po upomnieniu z art. 107 i 115 K.P.K.
zaznał jak następuje: -----

Nazywa się Ferdynand Bernhard, ur. 3.4. 1919

w Leibenitz w Czechosłowacji /Sudet/ , nie-

ślubny syn Wencła Glisa i Terazy Bernhard, rol. raga-kat. obywa-
tel czesko-słowacki, cygan, niepełnienny, z masą strzypek. -----

Mój ojciec trudnił się uprawianiem strzypek i sprzedał ich
i podróżywał po całej Czechosłowacji razem wraz ze swoją rodziną.
Ja z nim zawsze podróżywałem od urodzenia. Do szkoły nie chodzi-
łem. Królem, po którego moja rodzina należała, był stryj mój, naj-
starszy brat mojego ojca. Król ten zmarł na jakie 10 lat temu i po
nim nie było żadnego króla. Ile pamiętam ojciec mój miał 3 bra-
ci, dwóch jednak nie stykali się z nami, tak, że nie o nich nie
wiedziałem. W czasie podróży spotykaliśmy się z innymi cyganami. Ze swo-
jego dzieciństwa nie mam i nie wiem nic zaszereżać opowiedzieć.
Podczas naszych podróży nie stykaliśmy się z królem, ani nie wie-
liśmy obojętnie się u niego zgłaszać, jeśli czasem przypadkowo
w podróży spotykał się z nami król, zapraszał nas do hotelu i orga-
nował. Często jako grajek bywał na ślubach cyganekich, które
odbywały się w obecności króla, a jeżeli go nie było, to bez.
Żadnych formalności tj. aktu ślubnego nie spełniano, często zaba-
we odbywała się przez 3 dni, podczas której wypijano wiele alkoholu
tak jak wódki, wina, piwo i.t.p. -----
W chwili wybuchu wojny mieszkaliśmy w Reichenbergu, ponieważ każdy
musiał pracować, zgłosiłem się do urzędu pracy, który miał skie-

rossz do pracy w zakładach wojskowych w tym samym mieście. Była to praca, która polegała na zbieraniu brzozy i w czasie, kiedy przywieziono raz pełną ilość starzyzny, ja zabrałem 5 starych krawatów, za co dostałem się do aresztu policyjnego, a następnie skazany zostałem na 6 miesięcy więzienia i odesłany do Böhmisch-Leitach. Po odciernieniu kary, zostałem odesłany do Reichenberg, gdzie w policyjnym więzieniu przebywałem 2 i 1/3 miesiąca, skąd przewieziono mnie do obozu w Oświęcimiu. Kiedy to było, nie mogę sobie przypomnieć, mniej więcej 3 lata temu. Przybyło do nas wszystkich około 12 osób tak mężczyzn jak i kobiet, w czym cyganem byłem tylko ja i jeszcze jedna cyganka - reszta byli to Czechy aryjscy. Cały ten czas przebywałem wyłączenie w obozie w Oświęcimiu na bloku 9, gdzie pracowałem w różnych działach, jak w oddziale kartofli, w oddziale budowlanym, betonowym i.t.p. Podczas tych prac byłem ustawicznie bity, tak że nie przypuszczam, abym przeżył dłużej jak 3 tygodnie. Bili mnie kapowie, których nazwisk ani imion nie pamiętam, byli oni różnej narodowości. Widziałem jak kapowie bili żydów, że im dziury w głowie robili, nogi przetręcali, a oni jednak musieli pracować. Ja żyłem w konkubinacie z Anną Benberger 5 lat przed aresztowaniem mnie. Nie miałem z nią dzieci. Podczas pobytu mojego w obozie otrzymywałem pocztą paczki żywnościowe od rodziców moich i od mojej konkubiny. Paczki te otrzymywałem przez około 9 miesięcy, poczem przestały nadchodzić, bo jak mi wiadomo, wszyscy cyganie zostali wyłapani i w obozach umieszczeni. Matka moja zmarła jeszcze przed wojną, natomiast ojciec, 2 bracia i 3 siostry zostali przywiezieni do obozu w Brzezince, /Birkenau/, ale co się z nimi stało i jak długo tu przebywali, - tego nie wiem. Opowiedano mi tylko tu w obozie, że w Brzezince zagazowano ponad 10 tysięcy cyganów. Od 15 miesięcy jestem chory, leżę w łóżku, nie mogę siedzieć ani stać, albowiem utworzył się jakiś wrzód wewnątrz kręgosłupa. -----

Niemieckie władze w obozie wiedziaki, że jestem cyganem, ale ponieważ byłem poprzednio już jako häftling, nie przeniesiono mnie do obozu cygańskiego. -----

Świadek zeznawsł w języku niemieckim, po przesłuchaniu go przetłumaczono mu treść protokołu na język niemiecki, którym przesłuchujący i sporządzająca protokół władają, - poczem protokół podpisano. -----

Świadek umieścił swój znak ręczny w postaci krzyżyka. -----

Świadek:

/-/ Ferdynand Bernhard.

Prokurator:

/-/ Bronisław Maciożowski

Protokołowa:

/-/ Krystyna Szymańska.



Zgodną z oryginałem.

/-/ Sędzia Jan Sehn.

Biuro Udostępniania Dokumentów
Archiwizacji